

Historyczne zwycięstwa Legii 6-0 nad Widzewem

Poniedziałek, 27 kwietnia 2020 r. godz. 12:06, źródło: Legionisci.com

W czerwcu 2004 roku Legia wygrała przy Łazienkowskiej z Widzewem 6-0. Wówczas hat-tricka ustrzelił Marek Saganowski, a Łódzian dobił z rzutu karnego Artur Boruc. Nie była jednak jedyna tak wysoka wygrana legionistów nad RTS-em w historii. Co więcej, nie jedyna, która przyczyniła się do ich spadku z najwyższej klasy rozgrywkowej. Podobnie było w lipcu 1948 roku, kiedy w spotkaniu 12. kolejki nasz zespół wysoko zwyciężył nad Widzewem, w dodatku grając w mocno okrojonym składzie.

Do meczu legioniści przystąpili bez kontuzjowanych Henryka Skromnego (bramkarza), Henryka Serafina, Mieczysława Milczanowskiego, Kazimierza Górskiego i Józefa Oprycha. "Ale skład ten wystarczył w zupełności na słaby zespół Widzewa, który wprawdzie potrafi biegać ambitnie po boisku, ale nie wie dokładnie, gdzie i dlaczego" - pisał Przegląd Sportowy, dodając, że spotkanie stało na słabym poziomie.

Prasa podawała, że wygrana Legii powinna być zdecydowanie wyższa. "Napastnicy Legii byli szybsi, ładnie kombinowali, strzelali dużo, ale też dużo pudłowali. Pierwsze skrzypce grał Grządziel, który nawet z paru kroków potrafił walić piłkę wysoko w niebo" - czytamy w relacji z tamtego spotkania. Co ciekawe, najsłabiej w naszym zespole, pomimo niepuszczonej żadnej bramki, oceniono golkipera Aleksandra Czyżewskiego (zastępującego kontuzjowanego Skromnego).

Legioniści już po siedemnastu minutach gry prowadzili 4-0, stąd też zapewne późniejsze pretensje do Legii, że nie wygrała odpowiednio wysoko. Tym bardziej, że w końcówce spotkania, a dokładniej w 42. minucie drugiej części gry, z boiska usunięty został zawodnik Widzewa, Wiernik (za kopnięcie przeciwnika bez piłki). Jak padały bramki w tym spotkaniu? "Legia w 7 min. przeprowadza niespodziewany wypad, który kończy się bramką zdobytą przez Szaflarskiego. Już w 9 min. Szymański prowadzi piłkę, bramkarz Łódzian wybiega, legionista robi przerzut i jest 2-0. Legia gniecie i w 13 min. Grządziel strzela z paru kroków 3 bramkę. W 20 min. Kopaniewski zderza się nieszczęśliwie z Szymańskim i doznaje kontuzji nosa. W 22 min. Waśko otrzymuje piłkę od Grządziela i pięknym ostrym strzałem zdobywa 4 bramkę. Po pauzie w 17 min. Grządziel główkuje na bramkę Widzewa, piłka odbija się od poprzeczki, a Szymański wbija ją do siatki. Widzew reklamuje spalony [gol został uznany - przyp. B.]. W 35 min. Mordarski z podania Szczurka zdobywa ostatnią bramkę i ustala wynik na 6-0" - pisał PS.

Po opisanym meczu z Widzewem Legia przegrała trzy kolejne sierpniowe spotkania, w tym aż 0-8 z Wisłą Kraków. Po przegranej z ŁKS-em zdecydowano się na zatrudnienie w Legii trenera. Tym został Wacław Kuchar, który otrzymał trzymiesięczny urlop z PZPN (ostatecznie pełnił tę funkcję w Legii od 25 sierpnia, do końca grudnia 1948). Debiut Kuchara okazał się udany - Legia pomimo nie najlepszej postawy zdołała zwyciężyć bytomian 2-1, a później zaczęła gromadzić punkty zdecydowanie częściej. Do końca sezonu legioniści zanotowali 5 zwycięstw (w tym 6-1 w rewanżowym, wyjazdowym meczu z Widzewem), 2 remisy i 2 porażki, kończąc rozgrywki na miejscu czwartym. Pod koniec roku Kucharowi w pracy z piłkarzami Legii zaczął pomagać Zdzisław Mordarski, który w sezonie 1948 był podstawowym graczem Legii (grał we wszystkich 26 meczach ligowych od pierwszej do ostatniej minuty).

4.07.1948, Legia Warszawa 6-0 (4-0) Widzew Łódź

Bramki: Ludwik Szaflarski 7', Aleksander Szymański 8', 63', Stanisław Grządziel 14', Tadeusz Waśko 17', Zdzisław Mordarski 81'

Legia: Aleksander Czyżewski - Wilhelm Waksman [nazwisko czasami pisane również Waxman - [przyp. B.], Józef Knys, Tadeusz Waśko, Mieczysław Szczurek, Celestyn Dzieciołowski, Zdzisław Mordarski, Ludwik Szaflarski, Aleksander Szymański, Stanisław Grządziel, Stanisław Cyganik.

Widzew: Musiał, Kopaniewski, Reszka, Wiernik, Stempel, Słaby, Wróbel, Fornalczyk, Cichocki, Gbyl, Marciniak.

Widzów: 5000

Poprzednie teksty w dziale Historia.